

PAPKIN

Ani słowa!

Za godzinę jest gotowa.

CZEŚNIK

odchodząc

Ja potrafię ci odwziąć.

PAPKIN

Za Cześnika można ręczyć.

SCENA TRZECIA

PAPKIN

sam

Cześnik wulkan³⁶ — aż niemiło.
Gdybym krótko go nie trzymał,
Nie wiem, co by z światem było.

po krótkim myśleniu

Lecz nie będę ja tu drzymał
I w podziele tak się zwinę:
Jemu oddam Podstolinę,
Malowidło nieco stare;
Sobie wezmę śliczną Klarę.
Już od dawna mam nadzieję,
Że jej serce mnie się śmieje.
Już by para z nas dobrana
Zaludniała Papkinami,
Gdyby Cześnik, jakby ściana,
Nie stał zawsze między nami.

po chwili

Znak dać muszę, że tu jestem;
Niechaj lubym śpiew szelestem
W lube, drogie uszko wpadnie —
Ach, jak anioł śpiewam ładnie!

śpiewa przy angielskiej gitarze

„Córko moja, dziecię moje, co u ciebie szepce?
Pani matko dobrodziejko, kotek mleko chłopce;
Oj kot, pani matko, kot, kot,
Narobił mi w pokoiku łoskot.

Córko moja, dziecię moje, co u ciebie stuka?
Pani matko dobrodziejko, kotek myszki szuka;
Oj kot, pani matko, kot, kot,
Narobił mi w pokoiku łoskot.

Córko moja, dziecię moje, czy ma ten kot nogi?
Pani matko dobrodziejko, i srebrne ostrogi;

³⁶wulkan — tu: porywczy, skory do wybuchów. [przypis redakcyjny]

Oj kot, pani matko, kot, kot,
Narobił mi w pokoiku łoskot.³⁷”

SCENA CZWARTA

PAPKIN, PODSTOLINA *ze drzwi prawych*.

PODSTOLINA
Wszak mówiłam — albo koty³⁸,
Albo Papkin nam się zjawił.

PAPKIN
Żartobliwej pełna weny³⁹,
Podstolino! pół anioła!
Kolosalny wzorze cnoty
Pośród hemisfernej sceny⁴⁰,
Strojny w miłość, lubość, wdzięki!
Pozwól kornie ugiąć czoła
I na śniegu twojej ręki
Złożyć ustek wyciśnienie.

całuje w rękę
Sługa, służka uniżony.

PODSTOLINA
Cóż sprowadza w nasze strony?

PAPKIN
Miłe wszystkim nam zdarzenie.

PODSTOLINA
Tym zdarzeniem?

PAPKIN
Twe zamęcie.

PODSTOLINA
Moje?

PAPKIN
Właśnie miałem szczęście
Mieć u siebie na wieczerzy
Lorda Pembrok⁴¹, kilku panów,
Cały tuzin szambelanów,
Dam niewiele, ale jakich!

³⁷Te trzy zwrotki wyjęte są z dzieła Wacława z Oleska pt. *Pieśni polskie i ruskie*, s. 419, nr 289 [przyp aut. Wacław z Oleska — pseudonim Wacława Zaleskiego (1799–1849), krytyka i zbieracza pieśni ludowych. W 1833 r. wydał popularny zbiór pieśni pt. *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*. W późniejszym okresie życia poświęcił się karierze urzędniczej, w latach 1848–1849 był gubernatorem Galicji]. [przypis autorski]

³⁸*albo koty* — przytyk do fałszywego śpiewu Papkina. [przypis redakcyjny]

³⁹*wena* (z łac.) — usposobienie, skłonność, ochota. [przypis redakcyjny]

⁴⁰*hemisferyjna scena* (z gr.) — półkula ziemską. [przypis redakcyjny]

⁴¹*Lord Pembrok* — Papkin ma zapewne na myśli Jerzego Augusta hr. Pembroke (zm. 1827), angielskiego polityka i generała, który w 1807 r. bawił w Wiedniu jako ambasador Wielkiej Brytanii. [przypis redakcyjny]

PODSTOLINA
Któż z kim swata?...

PAPKIN
Smer się szerzy:
Za mąż idzie piękna Hanna.
Ten zapewnia, ów nie wierzy,
Ale każdy z ócz mych czyta.
Wtem miledi⁴², bóg-kobieta,
Lecz w zazdrości diablík mały,
Wciąż mnie szczypiąc pod serwetą,
Na pół z płaczem dwakroć pyta:
„Skąd masz styczność z Hanny losem?”
Ach, spokojną bądź w tej mierze —
Szepnę w uszko wdzięcznym głosem —
Przyjaciela Hanna bierze.

PODSTOLINA
Ależ kogo? powiedz, kogo?

PAPKIN
Wszyscy wybór chwałą zgodnie...
Bo nie chwalić jakże mogą!

PODSTOLINA
na stronie
Ha, rozumiem...

PAPKIN
Człowiek grzeczny⁴³
I majątny, i stateczny.

PODSTOLINA
na stronie
Od Cześnika ma zlecenie
I zachodzi tak z daleka
Tam, gdzie go się dawno czeka.
Głupi mędretek.

PAPKIN
na stronie
Tam do licha!
Ona zerka, ona wzdycha —
Czy nie myli się w osobie?
Może we mnie... dałżem sobie!
A to plaga, boska kara:
Do mnie młoda, do mnie stara.
Jeszcze zerka... czy szalona!
Tu żartować nie ma czego —
Zjadłbym śledzia⁴⁴ z rąk patrona⁴⁵,

⁴²*miledi* (z ang. *milady*) — żona lorda. [przypis redakcyjny]

⁴³*grzeczny* — tu w znaczeniu staropolskiego: do rzeczy (k rzeczy). [przypis redakcyjny]

⁴⁴*zjadłbym śledzia* — miałbym za swoje, czułbym się z pyszna. Wyrażenie powstało w związku ze staropolskim zwyczajem, według którego w zapustny wtorek, o północy, na zakończenie zabawy, podawano śledzia. Oznacza więc coś nieprzyjemnego, tym bardziej że następuje po poprzedniej przyjemności. [przypis redakcyjny]

⁴⁵*patron* (z łac.) — zwierzchnik, przełożony, rozkazodawca; tu mowa o Cześniku. [przypis redakcyjny]

A mnie po co, na co tego!
To już dłużej trwać nie może.

do PODSTOLINY
Pozwól pani: Cześnikowi
Gratulację niechaj złożę.

PODSTOLINA
Więc to jego mam być żoną?

PAPKIN
Jakież czynisz zapytanie?
Bajkęż by to rozgłoszono?

PODSTOLINA
Bajkę dotąd...

PAPKIN
Lecz się stanie
Wkrótce prawdą — czy się myłę?

PODSTOLINA
Ciekawości skądże tyle?

PAPKIN
Gdyby Cześnik rozogniony,
Wskroś przejęty twymi wdzięki,
Drgnął miłością i rzucony
Do nóg twoich, błagał ręki?

PODSTOLINA
Cieszyłby się z odpowiedzi.

odchodzi w drzwi prawe

PAPKIN
sam
A że w każdej diablík siedzi,
Co pustoty rozpoczyna,
Jeno wspomnisz zapowiedzi!
Bo kto mądry, niech mi powie:
Po kaduka⁴⁶ Podstolina
Daje rękę Cześnikowi?

SCENA PIĄTA

PAPKIN, CZEŚNIK *wychodzi ze drzwi lewych już ubrany.*

CZEŚNIK
Cóż u czarta! ty spokojny,
Kiedy Rejent mnie napada
I otwartej żąda wojny?

konflikt

⁴⁶*po kaduka* — w jakim celu, po co; *kaduk* — czart, diabeł. Nazwa przeniesiona z choroby zwanej epilepsją, padaczką (*caducus* po łacinie znaczy: padający), którą w średniowieczu przypisywano opętaniu przez diabła. [przypis redakcyjny]

Lecz godnego ma sąsiada!
Dalej żwawo! — niech, kto żyje,
Biegnie, pędzi, zgania, bije!

PAPKIN
Cóż się stało?

CZEŚNIK
Mur naprawia!
Mur graniczny, trzech murarzy!
On rozkazał! on się waży!
Mur graniczny! — Trzech na murze!
Trzech wybije, a mur zburzę!
Zburzę, zniszczę, aż do ziemi. —

PAPKIN
zmieszany, niechęć powtarza
Zburzę, zniszczę...

CZEŚNIK
Dajesz słowo?
Zbierz więc ludzi — ruszaj z niemi!
I jeżeli nie namową,
To przemocą spędź z roboty —
Ty się trzęsiesz?

PAPKIN
To z ochoty.
Ale czekaj — słuchaj wprzody
Mojej szczytnej, pięknej ody.

CZEŚNIK
Co?

PAPKIN
Tak, ody do pokoju —
A jeżeli żąda boju
Nie umilknie na głos Muzy...

CZEŚNIK
grożąc
Zostań. — Ale!...

odchodzi

PAPKIN
idzie za nim ze spuszczoną głową
Pewne guzy!

SCENA SZÓSTA

Odmiana sceny. Ogród, kawał muru całego, od lewej strony ku środkowi prosty, od środka w głąb sceny załamany i w połowie zburzony, przy tej części mularze pracują. Po lewej stronie zupełnie w głębi za częścią całego muru baszta albo róg mieszkania REJENTA, z oknem. Nicco